

Dalszy ciąg nieszczęść staruszki

Autor tekstu: **Wolter**

Zdumiona i uszczęśliwiona iż słyszę rodzinną mowę, zarazem zdziwiona treścią tego wykrzyknika, rzekłam że istnieją większe nieszczęścia niż to na które się żali; opowiedziałam mu w krótkich słowach o okropnościach jakie przeszłam, i znowu popadłam w omdlenie. Zaniósł mnie do pobliskiego domu, kazał położyć do łóżka, nakarmić, usługiwał mi, pocieszał mnie, pieścił, powiadał iż nic nie widział równie pięknego jak ja i że nigdy tyle nie żałował tego, czego mu już nikt nie wróci.

- Urodziłem się w Neapolu — rzekł — kapłoni się tam corocznie dwa do trzech tysięcy dzieci; jedne giną, inne zyskują głos piękniejszy niżli niewieści, niektórzy dochodzą do władztwa krajem. Poddano mnie tej operacji z najlepszym skutkiem; zostałem śpiewakiem w kaplicy księżnej Palestryny [1].

- Mojej matki! — wykrzyknęłam.

- Twojej matki! — zawołał zalewając się łzami — jak to! byłażbyś pani ową młodą księżniczką, którą wychowywałem do szóstego roku i która zapowiadała że będzie tak piękna jak ty właśnie!

- To ja, ja sama; matka znajduje się o sto kroków stąd, pocięta w kawałki, na stosie trupów...

Opowiedziałam wszystko, co mi się trafiło; on również opowiedział mi swoje przygody; mianowicie, w jaki sposób pewna potęga chrześcijańska wyprawiła go do króla Maroko [2], iżby, jej imieniem, zawarł z tym monarchą traktat, mocą którego potęga owa miała mu dostarczać prochu, armat, okrętów, aby dopomóc do zniszczenia handlu innych chrześcijan. "Misja moja ukończona, rzekł zbożny eunuch; śpieszę wsiąść na okręt w Ceucie i odwiozę cię do Włoch. *Ma che sciagura d'essere senza coglioni!*"

Podziękowałam ze łzami; on zaś, zamiast do Włoch, zawiózł mnie do Algieru i sprzedał dejowi. Ledwie mnie tak zaprzędano, kiedy zaraza, która właśnie obiegła Afrykę, Azję, Europę, wybuchła w Algierze z największą wściekłością.

- Widziałaś pani trzęsienie ziemi, ale czy zdarzyło ci się widzieć morową zarazę?

- Nigdy — odparła baronówna.

Gdybyś była widziała, podjęła stara, przyznałabyś, że to jest coś o wiele więcej niż trzęsienie ziemi. Choroba ta jest bardzo pospolita w Afryce; uległam jej. Wyobraź sobie, co za los dla córki papieża, w piętnastym roku życia, która, w ciągu trzech miesięcy, doświadczyła nędzy, niewoli, była gwałcona niemal co dzień, patrzyła jak ćwiartowano jej matkę, poznała głód i wojnę i umierała na dżumę w Algierze! Nie umarłam; ale eunuch i dej, i prawie cały seraj zginęli.

Kiedy groza straszliwej zarazy minęła, sprzedano niewolników deja. Pewien kupiec nabył mnie i zawiózł do Tunisu; tam sprzedał mnie innemu kupcowi, który znowu odprzedał mnie w Trypoli; z Trypolii sprzedano mnie do Aleksandrii; z Aleksandrii do Smyrny; ze Smyrny do Konstantynopola. Dostałam się w końcu pewnemu adze janczarów, którego wysłano rychło aby bronił Azowa przeciw Rosjanom [3].

Aga, który lubił dobrze żyć, zabrał z sobą cały seraj i umieścił nas w forteczce na Palus-Moetides, pod strażą dwóch czarnych eunuchów i dwudziestu żołnierzy. Narżnięto obficie Rosjan, ale oni oddali nam z nawiązką: spustoszone Azów ogniem i mieczem, nie zważając na płeć, ani wiek. Utrzymała się jedynie nasza forteczka; nieprzyjaciel zamierzył wziąć nas głodem. Dwudziestu janczarów przysięgło nie poddać się do ostateczności. Przywiedzeni do ostateczności, musieli zjeść dwóch eunuchów, aby ratować się od pogwałcenia przysięgi. Po upływie kilku dni, postanowili zjeść kobiety.

Był z nami pewien iman, bardzo pobożny i miłosierny; ten wygłosił do janczarów piękną orację, w której skłonił ich, aby nas nie zabijali całkowicie.

- Wytnijcie, rzekł, każdej z pań na razie po jednym pośladku, będziecie mieli bardzo smaczną biesiadę; jeśli trzeba będzie powtórzyć, za kilka dni możecie znowu wyciąć sobie porcję; niebo poczyta wam za dobre tak litościwy uczynek i pewnie doznacie odeń pomocy.

Iman był bardzo wymowny; przekonał ich. Poddano nas tej strasznej operacji; iman przyłożył nam balsam, którym opatruje się dzieci świeżo obrzezane: byliśmy wszystkie wpół

żywe. Ledwie janczarowie uporali się z posiłkiem, jakiegośmy im dostarczyły, Rosjanie wdarli się po pomostach do fortecy; ani jeden janczar nie uszedł. Rosjanie nie zwracali najmniejszej uwagi na nasz stan. Nie masz miejsca na świecie, gdzie by się nie znalazł chirurg francuski: jeden taki, bardzo biegły w swej sztuce, zaopiekował się nami, uleczył nas: i, nie zapomnę tego póki życia, skoro rany moje zablizniły się, uczynił mi pewne wymowne propozycje. Zresztą, tłumaczył nam, byśmy się nie martwiły zbytnio; upewnił, że podobne rzeczy dzieją się nieraz w czasie oblężenia i że to jest prawo wojenne.

Skoro moje towarzyszki mogły chodzić, przepędzono je do Moskwy; ja przypadłam w udziale pewnemu bojarowi, który mnie zrobił ogrodniczką i dawał mi po dwadzieścia batogów dziennie; ponieważ jednak, w dwa lata później, magnatowi temu, wraz z trzydziestoma innymi bojarami, ucięto głowę z przyczyny jakiejś dworskiej intrygi, skorzystałam z tej przygody i uciekłam. Przewędrowałam całą Rosję; byłam długo służącą w szynkowni w Rydze, potem w Rostoku, Wismarze, Lipsku, Kassel, Utrechcie, Lejdzie, Hadze; Rotterdamie: zestarzałam się w nędzy i hańbie, mając jedynie pół pośládka i pamiętając ciągle że jestem córką papieża; sto razy chciałam się zabić, ale kochałam jeszcze życie. Ta śmieszna słabostka jest może czymś najbardziej oplakanym w naszej naturze; czyż może być coś głupszego, niż dźwigać ciężar który co chwilę chciałoby się zrzucić, mieć wstręt do swojego jestestwa i upierać się przy nim; pieścić węża, który nas pożera, póki nie przeżre się aż do serca?

W krajach, przez które los mnie przepędził i w karczmach w których służywałam, zdarzyło mi się widzieć niezliczoną mnogość osób czujących nienawiść do swej egzystencji; ale spotkałam między nimi ledwie dwanaście, które by dobrowolnie położyły kres swej nędzy; trzech Murzynów, czterech Anglików, czterech genewczyków i niemieckiego profesora nazwiskiem Robeck [4]. W końcu, dostałam się do służby u żyda Issachara; umieścił mnie u ciebie, piękna panienko; przywiązałam się do ciebie i bardziej byłam przejęta twą dolą niż moją własną. Nie wspomniałabym nawet o swoich nieszczęściach, gdybyś mnie nie podrażniła nieco, i gdyby, podczas jazdy okrętem, nie było w zwyczaju opowiadać sobie historyjek. Słowem, moja panienko, mam doświadczenie, znam świat; zrób sobie tę przyjemność, wezwij każdego z podróżnych, aby opowiedział swe dzieje; jeśli znajdzie się bodaj jeden, który by często nie przeklinał życia, któremu by się nie zdarzyło powiadać sobie w duchu że jest najnieszczęśliwszy z ludzi, wrzuć mnie, proszę, na łeb do morza. [as]

Przypisy:

[1] Farinelli (1705-1782), śpiewak włoski, władał formalnie Hiszpanią, pod Ferdynandem VI.

[2] Podczas wojny sukcesyjnej hiszpańskiej któl portugalski wyprawił istotnie do Maroko misję tego rodzaju.

[3] Rosjanie zdobyli Azow w r. 1696 za Piotra Wielkiego, oddali go na mocy traktatu pokojowego w r. 1711, ale odebrali znowóż w 1739.

[4] Utopił się w r. 1739.

(Publikacja: 01-09-2002 Ostatnia zmiana: 06-10-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,408>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl